

# artluke

kwartalnik 2(37) 2017 cena 9 zł (w tym 5% VAT) nakład 1000 ISSN 1896-3676



## 2017

Grudzień to okres podsumowań mijającego roku. Wydarzyło się dużo. Skumulowały się w tym samym czasie największe i najważniejsze wydarzenia na świecie: 57. Międzynarodowe Biennale Sztuki w Wenecji i Dokumenta 14 w Kassel. Jak co roku można było zwiedzać targi sztuki, mianowicie 48. Art Basel i FIAC 2017, oraz podziwiać wiele ciekawych wystaw problemowych i indywidualnych, jak chociażby retrospektywy Davida Hockneya w londyńskim Tate Britain czy Camille Henrot w Palais de Tokio w Paryżu. W miarę naszych możliwości staraliśmy się w naszym kwartalniku „Artluk” relacjonować wydarzenia te obiektywnie i rzetelnie. A jaka była oferta wystawiennicza w kraju? Odbyło się wiele wystaw, ale nie było rewelacji. Nawet sztuka „zaangażowana” politycznie już nie wzbudza kontrowersji i to bez względu na opcje ideologiczne. Stała się jedynie propagandowym sztafażem do dramatycznej rzeczywistości. W Polsce instytucje publiczne, jak i galerie prywatne zaoferowały wiele imprez, a i odbyły się też liczne przedsięwzięcia cykliczne, jak: WRO, Land Art Festiwal czy Festiwal Konteksty w Sokołowsku.

W tym roku powstała ciekawa inicjatywa zaanektowania przez sztukę gier komputerowych. W Poznaniu zorganizowano wystawę Virtual Garden/PGA (Poznań Game Arena), na której połączono prace artystyczne wykorzystujące elementy gry ze światem cyfrowej iluzji. Autorem projektu jest Tomasz Wendland, kurator wielu ważnych imprez międzynarodowych, twórca Mediations Biennale Poznań. W tym roku kierował jako kurator takimi imprezami jak: *Osmosis* - 5. Nakanojo Biennale w Japonia, *Osmosis* - Audiovisual Festival w Taipei na Tajwanie czy *Neighbourhood* - 7. Hotel de Inmigrantes na Sapir College w Izraelu. Ta aktywność kuratorska spowodowała, że redakcja naszego pisma postanowiła przyznać Tomaszowi Wendlandowi nagrodę „Kurator Roku” za rok 2017.

Piotr Wełmiński

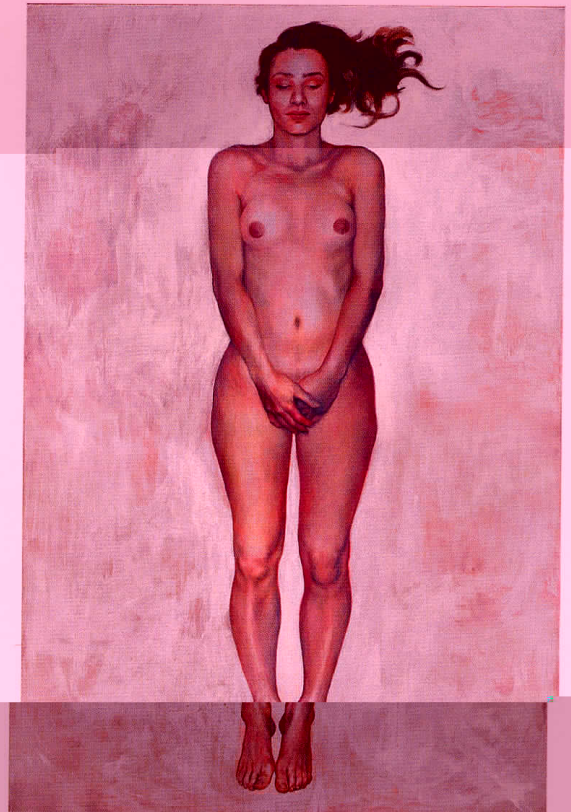
## CO WIDAĆ W OCZACH GORGONY?

Od kilkunastu lat Biennale Malarstwa Bielska Jesień organizowane przez Bielską Galerię BWA zaprasza redakcje znaczących pism o sztuce do typowania własnych wyróżnień. Inicjatywa przyznawania tych pozaregulaminowych nagród wyszła od Barbary Świadźby prowadzącej dział marketingu Bielskiej Galerii przy aprobacie dyr. Agaty Smalcerz. Dzięki temu świetnemu pomysłowi promocyjnemu od 2007 roku kwartalnik „Artluk” uczestniczy w Bielskiej Jesieni. Dało to możliwość nie tylko zaprezentowania szerszej publiczności dokonania jednej z najstarszych i najważniejszych w Polsce imprez boświecących malarstwu, ale przede wszystkim promocję młodych artystów parających się tą trudną dziedziną sztuki.

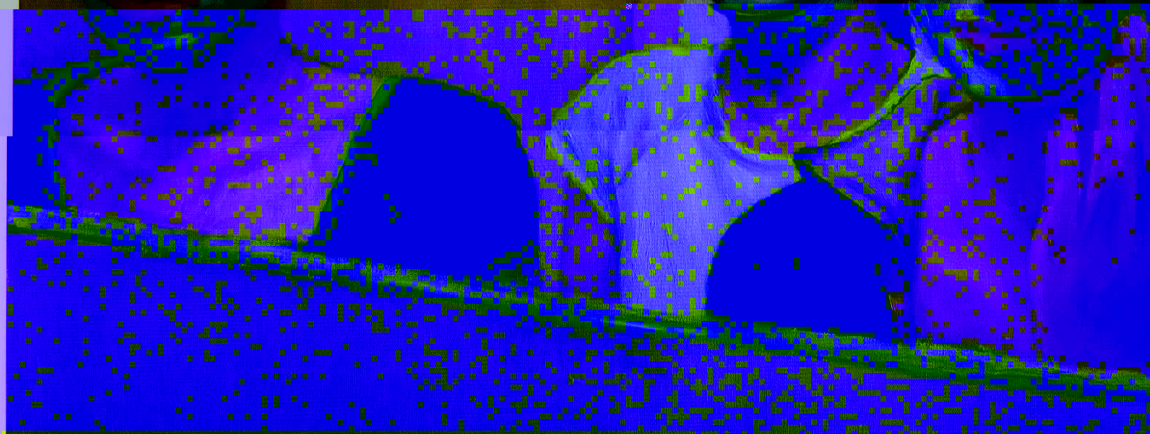
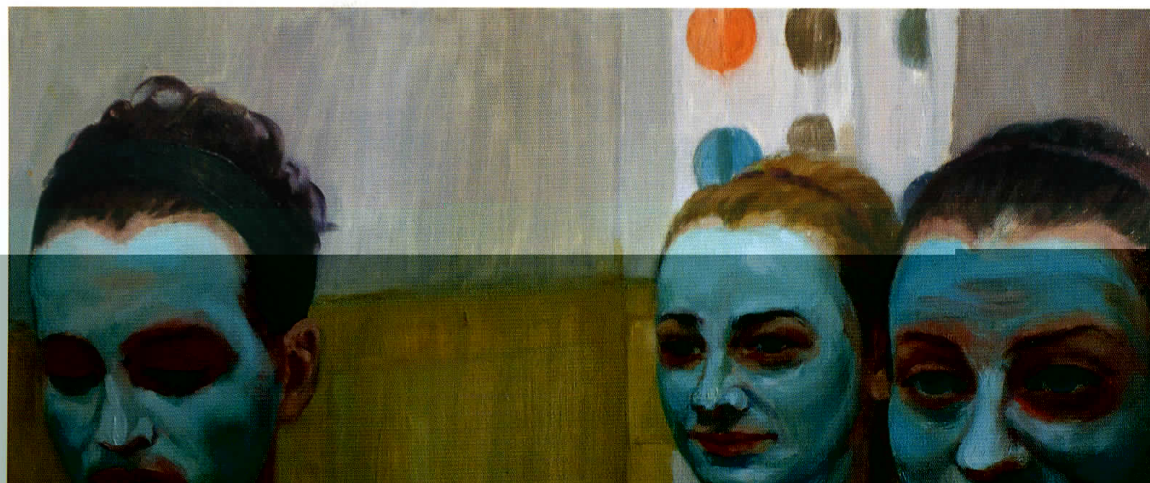
„Artluk” może pochwalić się, że właśnie to jego laureaci zaczęli ważne kariery w trudnym świecie sztuki. Po odkryciu ich talentu przez nasze pismo zaczęli funkcjonować w rzeczywistości artystycznej, często lepiej niż artyści otrzymujący głównie nagrody regulaminowe Bielskiej Jesieni. Przypomnimy takich artystów jak: przedwcześnie zmarły Jan Działkowski



Joanna Kaucz, „Autoportret trumienny / Coffin Self-portrait”, akryl, 2011. Fot. M. Pietrzak, archiwum autorki



Joanna Kaucz, „Autoportret biały / White Self-portrait”, akryl, 2004. Fot. M. Pietrzak, archiwum autorki

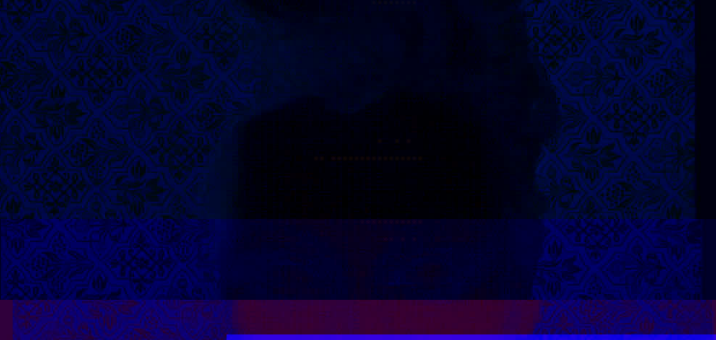


Joanna Kaucz, „Wincentego / Vincent's”, olej, 2014. Fot. M. Pietrzak, archiwum autorki



Joanna Kaucz, „Autoportret złoty / Gold Self-portrait”, olej, 2016. Fot. M. Pietrzak, archiwum autorki

(2007), Jakub Cieżki (2011), Bartosz Kokosiński (2013).  
To właśnie nagroda „Artluka” zainicjowała ich drogę do  
sukcesu - w następstwie byli wystawiani w prestiżowych  
galeriach publicznych i prywatnych. Tylko raz otrzymał  
nagrodę „Artluka” artysta znany i dojrzały - Jerzy Kosąłka





Joanna Kaucz,  
„Autoportret w kole /  
Self-portrait in the Circle”,  
otówek, rama stalowa,  
noże do rzucania,  
2007. Fot. M. Pietrzak,  
archiwum autorki

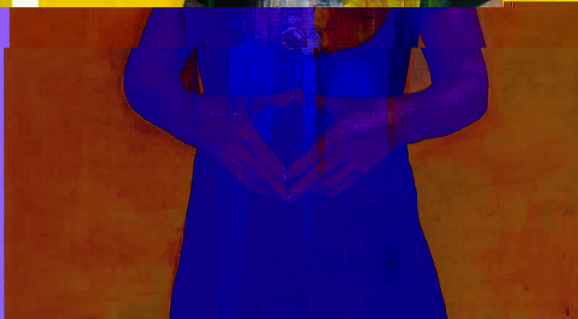
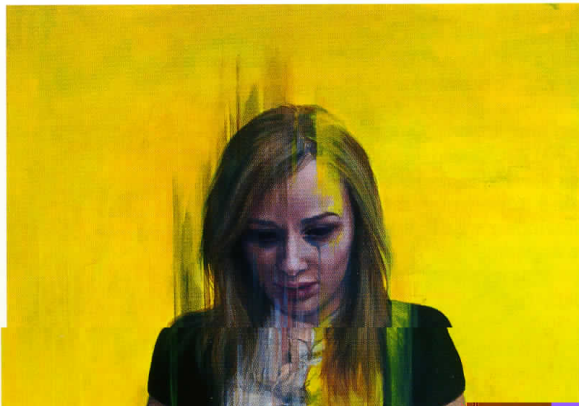
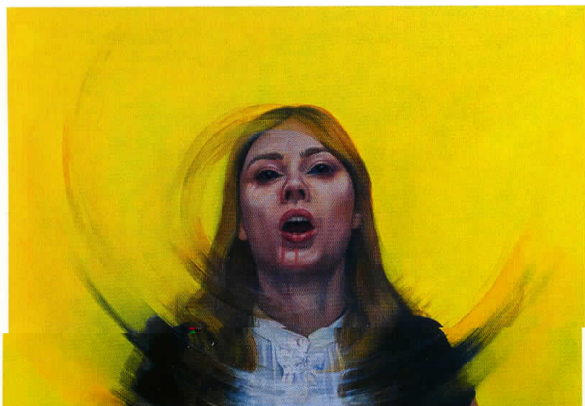
przeglądające się w lustrze trzy Gracje - boginie piękna, radości i wdzięku. Czyżby szykowały się do spotkania z Afrodytą? Czy może z Dionizosem, by wraz z nim iść w orszaku na Olimp?

Ta wielowarstwowa zasada interpretacji dotyczy większości prac Joanny Kaucz. W obrazie „Bez tytułu” z 2017 roku widzimy głowę Meduzy jednej z Gorgon ukaranej za uwiedzenie Posejdona, ale jest to również autoportret. Nasuwają się kolejne pytania. Czy można się w ten sposób wyrażać? Co można zobaczyć zaglądając w jej oczy? W „Autoportrecie złotym” wizerunek twarzy artystki staje się egipską maską jakby znalezioną w grobowcach z Doliny Królów.

Kluczem do zinterpretowania twórczości Joanny Kaucz jest „Autoportret w kole”, rysunek ołówkiem z 2007 roku, w który nawiązuje wprost do studium proporcji człowieka witrańskiego Leonardo Da Vinci. Odnosi się ono do proporcji ciała ludzkiego, poszukiwania ładu i piękna w nim zawartego, ale i ukazuje wewnętrzny porządek rządzący światem. We wszystkich wersjach, począwszy od starożytności, synonimem ludzkiej sylwetki jest postać mężczyzny. Ta zasada została naruszona przez artystkę. Joanna Kaucz umieściła w kole samą siebie - kobietę - naruszając w ten sposób utarte przez tysiąclecia nawyki kulturowe. Przy rysunku eksponowane są noże przeznaczone do rzucania w autoportret. Mamy tu następny poziom odbioru, który w przewrotny sposób sugeruje problemy przemocy i pogardy nie tylko wobec kobiety, ale odnosi się do uniwersalnych wartości zdevaluowanych we współczesnym świecie. A może to akt samoukrzyżowania - cierpienia za innych?

Istnieje jeszcze jeden aspekt równie ważny w interpretacji prac Joanny Kaucz. To strona symboliczna, traktowana na zasadzie antynomii - przeciwstawienia w sobie wrogich wartości.





Joanna Kaucz, z cyklu „Factor X / Factor X”, akryl, 2012-2014. Fot. M. Pietrzak, archiwum autorki

(a ostatnio także i innych), ale z charakterystycznymi zmianami nasilenia czy osłabienia niektórych akcentów „sprawdzanych” niejako i badanych pod względem siły przekazu. Ciut Joanna Kaucz jest przede wszystkim malarką, zwraca tu uwagę swym mistrzostwem wywodzącym się z doświadczeń projektowania graficznego. I preferując plakatową niemal prostotę oraz dominację trójkątnych przedstawień na ascetycznie

nie tylko zewnętrznych rejestracjach wieloznaczności, elementów niepokojących czy zagadkowych.

#### Joanna Kaucz.

Urodzona w 1981 r. we Wrocławiu. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. W 2007 r. obroniła dyplom na Wydziale Grafiki oraz w 2009 r. na Wydziale Malarstwa i Rzeźby. Od 2012 r. asystentka w Katedrze Malarstwa ASP we Wrocławiu. Autorka wystaw indywidualnych oraz uczestniczka wielu wystaw zbiorowych w kraju

2007. Zajmuje się głównie malarstwem i rysunkiem, a jej poszukiwania artystyczne oscylują wokół tematyki



